

# Anna Kwaśniewska

---

## Udział Wandy Brzeskiej w badaniach etnograficznych Pomorza

---

Acta Cassubiana 10, 41-56

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Anna Kwaśniewska**

## **Udział Wandy Brzeskiej w badaniach etnograficznych Pomorza**

Osoba Wandy Brzeskiej jest dość rzadko wymieniana w kontekście badań etnograficznych prowadzonych na obszarze Pomorza. Wynika to z faktu, że W. Brzeska będąca przez ponad trzydzieści lat współpracownicą, sekretarką i towarzyszką terenowych wypraw Bożeny Stelmachowskiej w zakresie etnografii pozostawała w jej cieniu. W. Brzeska była osobą o wielostronnych zainteresowaniach i uzdolnieniach. Głównym obszarem jej aktywności była literatura, na gruncie której odniosła duże sukcesy. Była pracownikiem naukowym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pracowała też w muzeach w Kartuzach i Kwidzynie. Przez wiele lat prowadziła badania etnograficzne na Pomorzu i Kaszubach. Wyniki opublikowała w szeregu artykułach, wykorzystała je też w swojej twórczości. Zajmowała się także działalnością polityczną i społeczną. Po śmierci B. Stelmachowskiej zajęła się porządkowaniem i przygotowaniem do druku jej spuścizny naukowej, a w końcu osiadła w Zgromadzeniu Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej w Jabłonowie Pomorskim.

Wanda Brzeska urodziła się 19.11.1893 r. w Krotoszynie k. Szubina na pograniczu Wielkopolski i Pałuk. Ojciec Julian, właściciel ziemski, i matka Józefa z domu hrabina Węsierska<sup>1</sup> mieli dziesięcioro dzieci<sup>2</sup>. Wanda była dziesiątym z nich. Oboje rodzice pochodzili ze znanych wielkopolskich rodzin. Ojciec był opiekunem

---

<sup>1</sup> Informacje te zawarte są w metryce urodzenia Wandy Emilii Marii Brzeskiej. Metryka nr 246, sporządzona w Barcinie 24 listopada 1893 r. w języku niemieckim i jej odpis w języku polskim z 1902 r. znajdują się w archiwum Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej w Jabłonowie Pomorskim, b. s. W dokumentach tych nazwisko matki jest zapisane jako „Grafin Wensierska”, natomiast sama W. Brzeska pisała nazwisko panięńskie matki jako „Węsierska”. Także w publikowanych biogramach i opracowaniach dot. W. Brzeskiej nazwisko matki jest podawane jako „Węsierska”.

<sup>2</sup> T. Karwicka, *Brzeska Wanda*, [w:] *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. I, Gdańsk 1992, s. 171.

i propagatorem kólek rolniczych oraz tajnym kurierem w okresie kulturkampfu<sup>3</sup>. Natomiast matka była kobietą o głębokiej i trzeźwej pobożności. Wiare łączyła z pracą na rzecz rodziny i najbliższego otoczenia. Przedmiotem jej troski było zdrowie pracowników i innych mieszkańców wsi, których sama leczyła. Zajmowała się także wychowaniem religijnym wiejskich dzieci, zbierając je w maju w swoim domu i odmawiając z nimi różaniec<sup>4</sup>. Julian i Józefa Brzescy dbali o wykształcenie swoich dzieci. Wanda uczęszczała początkowo do szkoły Sióstr Urszulanek w Karłowicach pod Wrocławiem, następnie w latach 1909–1912 uczyła się w Zakładzie Wychowawczym Sercanek w Zblitowskiej Górze po Tarnowem. Po jej ukończeniu rozporządzeniem c. k. Rady Szkolnej Krajowej z dn. 26 marca 1912 r. dopuszczona została do egzaminu dojrzałości w terminie letnim 1911/1912 r. Ponieważ uprawnienia do przeprowadzania egzaminów maturalnych uprawniających do podejmowania studiów miały tylko niektóre szkoły średnie, musiała zdać maturę jako eksternistka w Prywatnym Liceum Żeńskim Heleny Kaplińskiej w Krakowie, mieszczącym się przy ulicy Gołębiej. Maturę zdała z wyróżnieniem przed c. k. Komisją Ministerialną w dn. 26 czerwca 1912 r.<sup>5</sup> W zachowanym świadectwie maturalnym czytamy, że „Na podstawie tego egzaminu uznano ją za dojrzałą z odznaczeniem do studiów uniwersyteckich w charakterze słuchaczki nadzwyczajnej”<sup>6</sup>.

Po kilkuletniej przerwie spowodowanej wybuchem I wojny światowej w latach 1917–1918 podjęła naukę na Krajowych Kursach w Poznaniu, co upoważniło ją do immatrykulacji na Wydziale Humanistycznym nowo utworzonego Uniwersytetu Poznańskiego, a po zdaniu egzaminu dopełniającego z łaciny w dn. 2.07.1921 r.<sup>7</sup> uzyskała prawo kontynuacji studiów na tejże uczelni. Szerokie zainteresowania humanistyczne W. Brzeskiej przejawiały się w podjęciu studiów wielokierunkowych. Studiowała prehistorię u Józefa Kostrzewskiego, etnologię i etnografię u Jana St. Bystronia, polonistykę u J. Grabowskiego i filozofię u Michała Sobeskiego. Uczęszczała ponadto na wykłady z psychologii i logiki<sup>8</sup>. W międzyczasie w 1920 r. ukończyła także kurs pielęgnacji chorych w Zakładzie Chorych Sióstr Miłosierdzia w Poznaniu<sup>9</sup>.

<sup>3</sup> Archiwum Zgromadzenia Sióstr Pasterek w Jabłonowie Pomorskim, b.s., *Wspomnienia o ś.p. pomocnicy Wandzie dr Wandzie Brzeskiej*, maszynopis, s. 1.

<sup>4</sup> Tamże, s. 1.

<sup>5</sup> Archiwum Zgromadzenia Sióstr Pasterek w Jabłonowie Pom., b.s.

<sup>6</sup> Dokumenty znajdujące się w archiwum Zgromadzenia Sióstr...

<sup>7</sup> Świadectwo w archiwum Zgromadzenia Sióstr...

<sup>8</sup> R. Kukier, *Pożegnanie Wandy Brzeskiej*, „Pomerania”, 1978, nr 4, s. 62.

<sup>9</sup> Archiwum Zgromadzenia Sióstr Pasterek, b.s. Zaświadczenie o odbyciu przez W. Brzeską kursu pielęgniarstwa w zakresie pielęgnacji chorych.

W dniu 23.11.1926 r. Wanda Brzeska uzyskała doktorat z filozofii ścisłej na podstawie rozprawy *Relatywizm wolności woli ludzkiej*, napisanej pod kierunkiem profesora Michała Sobockiego<sup>10</sup>. Dalsze jej zainteresowania naukowe skierowały się ku etnografii Pomorza i Kaszub oraz tzw. Ziemi Odzyskanych. Duży udział miała w tym Bożena Stelmachowska, którą poznała w czasie studiów u Jana St. Bystronia i z którą współpracowała aż do jej śmierci w 1956 r. Jeszcze podczas studiów rozpoczęła działalność literacką, publikując utwory w różnych czasopismach. Pisała jej pod pseudonimami Zbigniew Topór, Jan Pałucki i Wujek Zbigniew. Przyjęcie męskich pseudonimów tłumaczyła oporami ówczesnych redakcji czasopism przed publikowaniem utworów napisanych przez kobietę. W latach 1916–1917 ogłosiła poemat patriotyczny *Wschód*, szkic oświatowy *Henryk Sienkiewicz* i cykl satyr politycznych *Życie muchy*. Te ostatnie zamieścił tygodnik „Głos Wielkopolanek”. W 1918 r. ukazała się w Poznaniu jej powieść o tematyce współczesnej zatytułowana *Dolarowicze*. W 1919 r. pod pseudonimem Zbigniew Topór opublikowała studium poetycko-literackie *Na Mon salwat. Myśli kreślone z okazji jubileuszu 350 lecia śmierci św. Stanisława Kostki 1568–1618*. W 1924 r. pod tym samym pseudonimem opublikowała utwór sceniczny *Posądzony*, a rok później ukazał się *Dorożkarz i inne monologii*. Napisała także powieści dla młodzieży *Ptaki ścielą gniazda* i *Żelazny szlak*.

W 1928 r. została redaktorem dodatku literackiego do „Dziennika Poznańskiego” pt. „Kultura i Sztuka”. W latach 1933–1939 była także kontrolerem literackim w Rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu. W. Brzeska aktywnie uczestniczyła w życiu kulturalnym Poznania, organizując bardzo znane Czwartki Literackie. Przy ich realizacji współpracowała m.in. z Zenonem Kosidowskim. Czwartki odbywały się w Pałacu Działyńskich, a uczestniczyła w nich elita literacka, naukowa, artystyczna, a także urzędnicza miasta<sup>11</sup>. Za swoją działalność literacką otrzymała w 1935 r. nagrodę Miasta Poznania – stypendium literackie w wysokości 800 zł. W piśmie informującym o przyznaniu nagrody napisano, że „Skromnym darem tym pragnie Zarząd Miejski wyrazić uznanie dla twórczości i zasług pisarskich zaszczytnie nagrodzonej, pragnie dać dowód, że twórczość zyskuje wdzięczność obywatelstwa stolicy Wielkopolski, pragnie zachęcić do dalszej pracy dla dobra piśmiennictwa polskiego”<sup>12</sup>. Z kolei w 1938 r. za nowelę *Syn czarownicy* otrzymała I nagrodę w konkursie ogłoszonym przez redakcję „Teki Pomorskiej” w Toruniu. O wielostronności zainteresowań W. Brzeskiej świadczy fakt, że zajmowała się także działalnością polityczną. Od 1929 r. była sekretarzem, a następnie

<sup>10</sup> Archiwum Zgromadzenia Sióstr Pasterek, b.s., oryginał dyplomu doktorskiego W. Brzeskiej.

<sup>11</sup> J. Drybowski, *Wieczory czwartkowe w Pałacu Działyńskich*, „Kronika Miasta Poznania”, 1938, nr 1.

<sup>12</sup> Arch. Zgromadzenia Sióstr Pasterek, b.s., Pismo Zarządu Miejskiego w Poznaniu z dn. 14.04. 1935 r.

kierownikiem propagandy w Zarządzie Oddziału Poznańskiego Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem. Natomiast w latach 1933–35 była członkiem Wydziału Kobiet w Zarządzie Wojewódzkim Stronnictwa Narodowego w Poznaniu<sup>13</sup>.

Oprócz powieści, nowel i satyr W. Brzeska pisała też wiersze. Publikowała je w różnych czasopismach, m.in. w tygodniku „Praca”. W 1932 ukazał się jej zbiór liryków *Mitropa – poezje włóczęgi*<sup>14</sup>, zaś w 1936 roku wydała tomik poezji *U strądu*<sup>15</sup>. Jedną z ważniejszych pozycji w dorobku literackim W. Brzeskiej jest studium *Lata szkolne Jana Kasprowicza (Inowrocław 1872–1877)*<sup>16</sup>.

Częstym tematem jej twórczości literackiej była problematyka wsi, którą znała z autopsji, a także poznała podczas etnograficznych badań terenowych. Napisała trzy powieści związane tematycznie z jej rodzinnym regionem – Pałukami. Są to *Zatopione wesele*, *Pali się i Dwaj bracia*. Jednak największy rozgłos i uznanie, którego wyrazem była nagroda literacka, przyniosła W. Brzeskiej powieść *Sprawa gminy Ceynowy*<sup>17</sup>. Nawiązuje ona do znanego wydarzenia, jakim było utopienie w 1836 r. w Chałupach Krystyny Ceynowy, wdowy po rybaku. Autorka w tej powieści w sposób mistrzowski przedstawiła życie małej, zamkniętej społeczności lokalnej i psychologiczny mechanizm manipulowania nią przez znachora spoza półwyspu, którego wzywano zamiast lekarza. To jemu naraziła się Krysta Ceynowina, odbiegająca od stereotypu biednej wdowy. Nie czekała, aż otrzyma od rybaków zwyczajowy przydział dla wdów, ale na równi z mężczyznami łowiła ryby, robiła też sieci na zamówienie rybaków i pielila zagony. W ten sposób zarabiała na utrzymanie sześciorga dzieci. Była pracowita, ładna i elokwentna. Podobnie jak mężczyźni po pracy wstępowała do karczmy na kieliszek wina z eterem. Rybacy „Lubili Krystę, szanowali ją za tę belność, przez którą familię broniła od nędzy, a że znali jej cięty język i ostry, złośliwy dowcip, radzi byli podkarbić sobie z niej trochę i pośmiać się w ten wieczór w karczmie. Pytali ją więc, czy żaków nie nastawiła czasem gardzielą do morza, czy fafeczkę też pali, gdy wyczekuje ryby, czy nie sprawi sobie buksów w Gdańsku – bo, że skórznie miała wielkie po mężu to każdy widział.

A Ceynowa, widząc, że ją tak prędko nie puszcza, oparła się plecami o ladę i odcinała się na wszystkie strony, błyskając raz po raz białymi zębami w uśmiechu. Pić nie chciała już, ale pogadać mogła; jedna chwila niedługo”<sup>18</sup>. W tejsze

<sup>13</sup> J. Szajbel, *Brzeska Wanda*, [w:] *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Warszawa-Poznań 1983, s. 83.

<sup>14</sup> W. Brzeska, *Mitropa – poezje włóczęgi*, Poznań 1932.

<sup>15</sup> *Taż*, *U strądu*, Warszawa 1936.

<sup>16</sup> *Taż*, *Lata szkolne Jana Kasprowicza (1872–1877)*, Poznań 1931.

<sup>17</sup> *Taż*, *Sprawa gminy Ceynowy*, Lwów 1938.

<sup>18</sup> *Tamże*, s. 8.

karczmie Krysta publicznie zakpiła ze znachorskich umiejętności pana Kamińskiego, jak tytułowali rybacy znachora, mówiąc że „Kamiński to bydło może leczyć potrafi, ale ludzi? Na to trzeba być doctorem. W Gdańsku to je dochtór znający. Ale w Pucku, to je wangorz uwiązany na łańcuchu!”<sup>19</sup>. To zdanie Krysty i następne wypowiedzi kwestionujące umiejętności znachora spowodowały konflikt między tymi dwojga. Znachor, wiedząc, że nie wyleczy rybaka, do którego został wezwany i obawiając się, że straci klientów wśród rybaków na półwyspie, jako przyczynę nieuleczalnej choroby podał czary rzucone przez Ceynowinę. Skutkiem oskarżenia i intrygi znachora w krótkim czasie sympatia mieszkańców wsi do Krysty maleje i zmienia się w podejrzliwość, a później niechęć i wrogość. Powieść przedstawia psychologiczny mechanizm szukania zemsty przez Kamińskiego i wykorzystania instynktu solidarności grupowej rybaków, którzy w rzekomej obronie własnej grupy obracają się przeciwko kobiecie oskarżonej o rzucenie czarów na rybaka. Znachor, wykorzystując tłący się w społeczności lęk przed działaniem czarów, spowodował, że odżyły zapomniane już sposoby przeciwdziałania im. I tak sięgnięto do pamięci najstarszych mieszkańców wsi. „Noetzel podjął ze swej strony opowiadanie. Wiedział on, że nie tylko zły wzrok, ale nawet grzeczne życzenie wypowiedziane przez czarownicę, albo gdy ona jaki sprzęt pochwali, to już z tego rybak może przyjść do wielkiej straty”(…) „I znów z kolei zaczęły sobie przypominać, co czynić należy. Więc sieć przełożyć przez ostrze siekiery, więc wykroić kawał sieci potajemnie z takiego niewodu, którym inna maszoperia szczęśliwie poławiała i wdziergać zręcznie, a niewidocznie do własnej”<sup>20</sup>. Odżyły więc stare sposoby zapobiegania czarom, a najskuteczniejszym z nich było pozbycie się czarownicy. Po podjęciu takiej decyzji z inspiracji i z głównym udziałem Kamińskiego zaprowadzono ją na sznurze nad brzeg morza, wsadzono do łodzi, a po odpłynięciu na głębię wrzucono do wody. Ponieważ kobieta nie utonęła od razu, wyciągnięto ją z wody i dobito na brzegu, aby już nikomu nie szkodziła. W zakończeniu powieści winni zbrodni zostali przez władze pruskie surowo ukarani. Ubytek kilku mężczyzn ze społeczności lokalnej zdeintegrował i osłabił wspólnotę. Pozostali rybacy musieli – jak to było w zwyczaju – utrzymywać kobiety i dzieci pozostające bez środków do życia. Zaś na pamiątkę smutnego wydarzenia, a może ku przestrodze, postawiono we wsi kapliczkę.

Streszczona wyżej powieść W. Brzeskiej spotkała się z dużym uznaniem ówczesnej krytyki literackiej. Także dzisiaj, po latach, przedstawiony przez autorkę psychologiczny mechanizm szukania zemsty z powodów osobistych i manipulowania oraz wykorzystywania społeczności lokalnej w celu osiągnięcia własnych korzyści nie stracił na aktualności. W. Brzeska pokazała, jak znachor najpierw przekonał do swoich planów osoby mające autorytet w społeczności, a następnie,

---

<sup>19</sup> Tamże, s. 18.

<sup>20</sup> Tamże, s. 158.

jak niezdecydowana większość mieszkańców podzieliła ich zdanie. Jest to znany i opisany w podręcznikach mechanizm ulegania wpływom autorytetów. W. Brzeska, oddając w powieści realia życia mieszkańców wsi rybackiej, wykorzystwała swoją wiedzę i obserwacje wyniesione z badań nad społecznością rybacką. Dialogi wzbogaciła dużą ilością najczęściej używanych słów i zwrotów kaszubskich. Na końcu umieściła słowniczek tych wyrazów.

Uzupełnieniem powieści wiążącym się z nią tematycznie, choć chronologicznie wcześniejszą, jest wspomniana już nowela *Syn czarownicy*.

W. Brzeska napisała jeszcze jedną powieść opowiadającą o życiu rybackiej wsi kaszubskiej i będącą kontynuacją wcześniejszych. Nieopublikowana dotąd powieść nosi tytuł *Ławica ryb*, a powstała między 1968 a 1970 r., to znaczy w początkowym okresie pobytu W. Brzeskiej w Zgromadzeniu Sióstr Pasterek w Jabłonowie Pomorskim i tam też znajduje się jej maszynopis. Akcja powieści toczy się w kaszubskiej wsi rybackiej w latach czterdziestych XIX w. W. Brzeska pokazuje przede wszystkim codzienne życie rybaków, sposoby łowienia poszczególnych gatunków ryb, zwyczaje zawodowe i obrzędy rodzinne. Jest także wątek miłosny, którego bohaterami są młody rybak Tona i jego wybranka Truda. W powieści występuje także Marika, córka Krysty Ceynowiny, która wyszła za mąż i ma dwoje dzieci. Po ślubie wyprowadziła się z półwyspu i mieszka „na kraju”, czyli na wybrzeżu. Jednak czasem w ciemną noc budzi się ze strachem, gdyż wydaje jej się, że odbywa się samosąd nad jej matką. Podobnie jak we wcześniejszej powieści autorka wprowadziła w *Ławicy ryb* wiele słów kaszubskich. Jednak prezentowana tu kaszubszczyzna jest kompilacją zwrotów i słów używanych w różnych obszarach Kaszub. W sumie zabieg ten jest mniej udany niż we wcześniejszej powieści.

W. Brzeska jest także autorką nieopublikowanej biografii zatytułowanej *Życiorys prawdziwy Bożeny Stelmachowskiej*, obejmującej 5 tomów maszynopisów<sup>21</sup>. Powstała ona w latach 1959–1962, czyli podczas pobytu W. Brzeskiej w Kwidzynie. Tom I dotyczy lat młodości B. Stelmachowskiej i jej działalności w Poznaniu do 1939, zaś dwa końcowe rozdziały obejmują lata wojny, które spędziła wspólnie z W. Brzeską w Warszawie i Świdrze. Zachowany jest w kilku wersjach i redakcjach. Tom II obejmuje lata 1946–1950 i zachowany jest w dwóch redakcjach w brudnopisie i jednej w czystopisie. W tym czasie B. Stelmachowska wykładała etnografię na UAM w Poznaniu i organizowała Katedrę Etnografii na UMK w Toruniu. Z kolei tom III poświęcony został życiu i działalności B. Stelmachowskiej w latach 1950–1953; zaś tom IV przedstawia lata 1953–1955. Natomiast tom V obejmuje lata 1955–1956, czyli ostatni okres życia i działalności zawodowej B. Stelmachowskiej. Praca ta jest unikalna po kilkoma względami. Jest to przede wszystkim bardzo szczegółowa biografia napisana przez współpracowniczkę i sekretarkę

---

<sup>21</sup> Archiwum PAN Poznań, Materiały B. Stelmachowskiej, sygn. 193-204.

B. Stelmachowskiej, która towarzyszyła jej przez prawie trzydzieści lat. Napisana żywym językiem przedstawia osobę B. Stelmachowskiej, a także W. Brzeskiej na tle życia naukowego i kulturalnego międzywojennego Poznania oraz powojennego Torunia. Jest to także historia polskiej etnografii i etnologii z tego okresu. Pojawiają się tam takie osoby, jak profesorowie Jan Stanisław Bystron, Eugeniusz Frankowski, Stanisław Poniatowski, Cezaria Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowa i wiele innych. W. Brzeska opisuje powojenne początki tworzenia Zakładu Etnografii Słowian Zachodnich w Poznaniu i Zakładu Etnografii i Etnologii w Toruniu, liczne wyprawy – wśród których najważniejsze na Kaszuby i Pomorze. Pisząc o B. Stelmachowskiej, autorka używa zwrotów „pani doktor”, „docent”, a później „pani profesor”. Bardzo rzadko zaś „Bożena”. Nigdy nie pisze o niej źle lub krytycznie. Bardzo mało miejsca zajmują też sprawy osobiste. Z kart biografii wyłania się portret psychologiczny B. Stelmachowskiej jako osoby ambitnej i dominującej, silnej, można nawet powiedzieć męskiej osobowości. I pośrednio autoportret autorki jako osoby pracowitej, skromnej, gotowej do poświęceń.

Drugą ważną częścią działalności zawodowej W. Brzeskiej były badania i publikacje etnograficzne. Jak już powiedziano wcześniej, etnografią zainteresowała się podczas studiów, uczęszczając na wykłady Jana St. Bystonia. Od czasu studiów związała się z B. Stelmachowską, której towarzyszyła w badaniach terenowych prowadzonych na Pomorzu i Kaszubach. W trakcie badań W. Brzeska robiła notatki, a B. Stelmachowska prowadziła rozmowy. Na zakończenie dopisywała swoje uwagi i wnioski. W *Życiorysie prawdziwym Bożeny Stelmachowskiej* W. Brzeska opisała szczegółowo przebieg badań, podejmowane tematy, metodologię i techniki badań. Z pracy dowiadujemy się, że np. B. Stelmachowska kupowała w sklepie haczyki lub inne akcesoria rybackie, z którymi następnie udawała się w teren. Ułatwiała jej to nawiązać kontakt z badanymi. Rybaków zadziwiała swoją wiedzą i pytaniami, uważali nawet, że chce założyć sklep ze sprzętem rybackim.

W 1933 r. Wydział Kultury ówczesnego Ministerstwa Oświaty wraz z Departamentem Nauki i Sztuki kierowany przez J. St. Bystronia przystąpił do organizowania Muzeum Kaszubskiego w Gdyni. Zebranie eksponatów i urządzenie wystawy powierzono B. Stelmachowskiej<sup>22</sup>, która zaangażowała do współpracy W. Brzeską. Badania prowadziły głównie w okresie letnim. W trakcie wyjazdów terenowych badaczki zgromadziły w muzeum ok. 600 eksponatów. Były to zabytki z zakresu rolnictwa, rybołówstwa, pasterstwa, rzemiosła. Dużo miejsca zajmowały stanowiące specyfikę regionu sprzęty rybackie. Sala poświęcona rybołówstwu miała wymiary 10 x 30 m. Były tam morskie i jeziorne narzędzia rybackie, a wśród nich łódź – dłubanka<sup>23</sup>. W kolejnym pomieszczeniu znajdował się kompletny warsztat

<sup>22</sup> Archiwum PAN Poznań, Materiały B. Stelmachowskiej – Aneksy, B. Stelmachowska, *Zbiory etnograficzne w Szkole Morskiej Gdyni 1933–1939*, s. 133.

<sup>23</sup> Tamże, s. 135.



tkacki oraz kołowrotki, cierlice, wijadła, szczotki do lnu oraz inne narzędzia związane z obróbką lnu i tkactwem. W części poświęconej garncarstwu kaszubskiemu badaczki zrekonstruowały pracownię Leona Necla wraz z kołem garncarskim i setką egzemplarzy ceramiki. Znaczącą część zbiorów stanowiły eksponaty z zakresu sztuki ludowej i meblarstwa. Były tam drewniane rzeźby religijne, charakterystyczne czepce, tzw. złotnice, przykłady nowego haftu kaszubskiego wykonane przez rodzinę Maksymiliana Lewandowskiego oraz tabakierki. Z zakresu meblarstwa B. Stelmachowska i W. Brzeska zgromadziły w muzeum ok. 20 skrzyń ludowych, szafy, stoły, łóżka. Zbiory te uległy zniszczeniu podczas II wojny światowej. Dzięki W. Brzeskiej wiemy, jak przebiegały badania terenowe – w tym jak wyglądały relacje między badaczkami a badanymi. I tak kobiety były zazwyczaj zaciekawione, skąd przybywają i gdzie mieszkają, natomiast mężczyźni interesował cel kupna starych przedmiotów i miejsce, dokąd powędrują. Kaszubi obawiali się wyśmiania i byli drażliwi na tym punkcie. Byli też nieufni. Jak pisze W. Brzeska, woleli stare przedmioty spalić niż sprzedać, gdyby miały ich przedstawić jako staroświeckich i zacofanych<sup>24</sup>. Z takim podejściem spotykały się zarówno podczas badań przedwojennych, ale także w latach powojennych. W. Brzeska pisze także, że transport zabytków zakupionych do tworzonoego w Gdyni muzeum odbywał się wozem, „karą”, czyli taczka, lub smykiem do najbliższej stacji kolejowej, a tam powierzały je kolejarzom. Byli oni Kaszubami, a „Skoro objaśniono ich na wsi, że wszystko dobrze jest zapłacone, że nikt nie został wyzyskany i że eksponaty pójną do kaszubskiego muzeum w Gdyni, problem kolejowego transportu stawał się ich osobistą sprawą. Bez pakowania, bez przewidzianych ubezpieczeń, wstawiali rzeczy prosto do bagażówki. I nie zginęło nigdy nic, nawet niepozorny drobiazg, nie doznały uszkodzenia najwrażliwsze przedmioty. Nieraz tego samego dnia jeszcze ustawiała je już w Szkole Morskiej na Grabówku”<sup>25</sup>. W. Brzeska pisze też, że B. Stelmachowska w trakcie badań wykonywała bardzo dużo zdjęć. Zaczęła od fotografowania ludzi, ale ci odwracali się, gdyż – jak poinformowano ją później – Kaszubi wierzyli, że uwiecznienie kogoś na fotografii może spowodować jego śmierć. Zaczęła więc fotografować łodzie, sprzęty rybackie, szopy i chlewki rybackie w Jastarni i Kuźnicy, a zwłaszcza szopy zbudowane ze starych łodzi. Fotografowała także kapliczki i krzyże przydrożne: „Było ich tutaj znacznie więcej i śliczne i naiwne i z drzewa i z blachy i z żelaza, były kapliczki – latarenki, ale często, w pomniejszeniu latarnie morskie. Miały dzwony, dzwonnice na majowy różaniec i na burze i na śmierć rybaka w morzu. Nie zabrakło żadnemu z miłych świątków zielonej girlandy i różyczek z kolorowej bibułki.

---

<sup>24</sup> Archiwum PAN Poznań, Materiały B. Stelmachowskiej, sygn. 193, W. Brzeska, *Życiorys prawdziwy Bożeny Stelmachowskiej*, t. I, s. 171-172.

<sup>25</sup> Tamże, s. 163.

Nieraz, czy to w Oksywiu, czy w Rumi, czy w Jastarni, gdy przystawała przed kapliczką, aby ją sfotografować, przystawali również Kaszubi. Początkowo dziwili się bardzo. Nawykli przecież do fotografujących się wzajem w różnych pozach letników. Ale ta pani, która z powagą i z szacunkiem przystaje przed figurą, obchodzi ją dookoła, czyta, coś każe pisać tej drugiej, a potem mierzy i fotografuje? Tego nie znali do tej pory”<sup>26</sup>. B. Stelmachowska zebrane materiały wykorzystwała w pracy *Sztuka ludowa na Kaszubach*<sup>27</sup>. Natomiast W. Brzeska w trakcie badań zajmowała się zbieraniem materiałów z zakresu literatury ludowej. Zapisywała podanie, legendy, a zwłaszcza baśnie. Zamierzała bowiem napisać pracę poświęconą baśniom kaszubskim. Niestety, z powodu wybuchu II wojny światowej książka nie ukazała się. Materiały i obserwacje wyniesione z badań etnograficznych na Kaszubach wykorzystwała natomiast w swoich powieściach, które nasycone są realiami pokazującymi życie codzienne i pracę rybaków. Przyswoiła sobie też język kaszubski, co także wykorzystwała w powieściach. Materiały z badań etnograficznych wykorzystywała także w publikowanych w prasie felietonach dotyczących życia rybaków kaszubskich.

Bożena Stelmachowska w latach trzydziestych była dyrektorem Muzeum Miejskiego w Poznaniu (tytułarnym dyrektorem muzeum był prezydent Poznania, natomiast ona rzeczywistym). Władze miasta chciały, aby muzeum poznańskie dorównywało w zakresie metod ekspozycji wystaw i sposobów ich aranżacji oraz stosowanych materiałów czołowym muzeom europejskim. W tym celu co roku latem wysyłały B. Stelmachowską i a także W. Brzeską w podróż służbową w celu zapoznania się z muzeami w Niemczech, Francji, Włoszech, W. Brytanii, Austrii. Były to bardzo ważne i kształcące wyjazdy. W. Brzeska koszty tych wyjazdów pokrywała (częściowo lub całkowicie) z własnych środków. Aby pojechać do Włoch, sprzedała nawet pamiątkową szafę. Wspominając te wyjazdy i oceniając odwiedzane muzea, napisała, że „Francuski Luwr miał swoje niedociągnięcia. Na szczytowym poziomie stało Muzeum Watykańskie, z którym konkurować mogło tylko British Muzeum w Londynie. Ojcu Świętemu bowiem misjonarze dostarczali najoryginalniejsze eksponaty ludów prymitywnych bezcennej wartości. (...)”

Ostatnią podróż zagraniczną odbyły w 1938 r., gdy wzdłuż nasypów kolejowych Italii widniały transparenty z napisem: EVIVA ASSA ROMA BERLINO! A w hotelach Austrii pozdrawiano podróżnych »Heil Hitler« – na punktach granicznych postoje wydłużały się – odprowadzano pod eskortą niewłaściwych podróżnych!”<sup>28</sup>.

<sup>26</sup> Tamże, s. 154.

<sup>27</sup> Poznań 1937.

<sup>28</sup> Archiwum Zgromadzenia Sióstr Pasterek, b.s., W. Brzeska, Biogram, [do:] *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, s. 5, masz. niepublikowany.

Wojnę W. Brzeska – podobnie jak i B. Stelmachowska – przeżyła w Warszawie, gdzie pracowała w latach 1943–1944 jako tłumaczka polsko-niemiecka w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Pełniła także funkcję asystentki B. Stelmachowskiej na Tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich Uniwersytetu Poznańskiego. Aby uniknąć aresztowania, ukrywały się też w Świdrze i w Pruszkowie. 5 marca 1945 r. wraz z B. Stelmachowską wróciła do Poznania i od razu przystąpiły do organizowania Zakładu Etnografii Słowian Zachodnich UP. Pierwszym pomieszczeniem, jaki otrzymał Zakład, był duży pokój z dwoma oknami bez szyb w domu przy ulicy Stolarskiej<sup>29</sup>. W pobliżu stacjonowała Armia Czerwona, a żołnierze przychodzili po papier do skręcania papierosów. Obok, w zrujnowanym kościele zamienionym częściowo na stajnię, znajdował się magazyn książek zabranych z różnych bibliotek zarówno prywatnych, jak i publicznych. Po uzyskaniu odpowiedniego zezwolenia wybrały z niego księgozbiór przydatny dla studentów i wykładowców Zakładu. Po reaktywowaniu Zakładu W. Brzeska została asystentką, a B. Stelmachowska jego kierownikiem. Latem 1945 r. wyjechały na pierwsze badania terenowe do Łeby, Kluk i Słupska. Zastały tam jeszcze Słowińców, których znały dotąd głównie z literatury. Jak napisała W. Brzeska, pokazywali chętnie swoje wędzarnie ryb i tłumaczyli, jakie gatunki jak się wędzi, a także jak się przechowuje. W. Brzeska zapamiętała i opisała scenę z Kluk, w której starszy mężczyzna orał pole pługiem, który ciągnęły trzy kobiety. Na pytanie urzędnika, który wiozł badaczki, po co to robi, skoro mają wyjechać za Odrę. Otrzymał odpowiedź: „Nie o to chodzi, kto będzie plony zbierał, ale o to, że ziemia musi być zaorana”<sup>30</sup>. W. Brzeska i B. Stelmachowska były świadkami wyjazdu czy raczej wypędzania Słowińców, którzy koczowali na skwerach, placach i ulicach Słupska, oczekując na transport. Następne z kolei badania prowadziły w trzyosobowym składzie na Ziemi Lubuskiej, zwłaszcza w okolicach Gorzowa i Sanoka. Badaczki mieszkaly tam i żywiły się na koszt starostwa, które też użyczało samochód do wyjazdów w teren. Było to możliwe, gdyż starosta, będący właściwie zarządcą komisarycznym regionu, był bardzo zainteresowanym badaniami etnograficznymi. Codziennie pytał o wrażenia z terenu. Chciał, aby zostały i pracowały na tym terenie, ofiarując im nawet willę<sup>31</sup>. Po powrocie W. Brzeska pisała raport z badań, zaś B. Stelmachowska porządkowała dokumentację fotograficzną.

Zmiany terytorialne, jakie nastąpiły po II wojnie światowej, spowodowały wielkie przemieszczenia ludności. W wyniku tej „wędrowności ludów” duża część pracowników naukowych przedwojennego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie przyjechała do Torunia, gdzie powołano Uniwersytet Mikołaja Kopernika.

---

<sup>29</sup> Archiwum PAN Poznań, Materiały B. Stelmachowskiej, sygn. 194, W. Brzeska, *Życiorys prawdziwy*..., t. I, s. 311.

<sup>30</sup> Tamże, s. 317.

<sup>31</sup> Tamże, s. 320.,

Dziekanem Wydziału Humanistycznego został Konrad Górski, który złożył propozycję objęcia kierownictwa Zakładu Etnografii i Etnologii B. Stelmachowskiej, W. Brzeskiej natomiast zaproponowano stanowisko asystenta. Propozycje zostały przyjęte. Wykłady zaczęły się w grudniu 1945 r. W styczniu 1946 r. razem z B. Stelmachowską i woźnym Zaleskim organizowała działalność Zakładu, począwszy od klamek do drzwi, a skończywszy na przygotowaniu wykładów i ćwiczeń dla studentów. Etatowym pracownikiem była w roku 1946/1947, po czym została zmuszona do zrezygnowania z asystentury. W następnych latach była współpracownikiem Katedry bez etatu. Jak napisała w swoim życiorysie w latach 1946–1956 była obecna na wszystkich wykładach i seminariach B. Stelmachowskiej, prowadziła listę obecności, kronikę zakładu, ponadto opiekowała się zbiorami zebranymi podczas badań terenowych<sup>32</sup>. Otrzymywała w tym czasie wynagrodzenie z pensji B. Stelmachowskiej oraz honoraria za publikowane w prasie Poznania i Bydgoszczy artykuły etnograficzne. W 1946 r. napisała sztukę *Powrót Wiktora*, którą Komisja Teatralna Ministerstwa Kultury i Sztuki zakwalifikowała do wystawienia<sup>33</sup>.

Lata 1948–1956 były okresem bardzo intensywnych badań terenowych prowadzonych przez Zakład Etnografii i Etnologii UMK na obszarze Pomorza. Nazywano je ekspedycjami pomorzoznawczymi. Szczególną uwagę zwrócono wówczas na kulturę Słowińców. W badaniach brali udział pracownicy naukowcy Katedry Etnografii i Etnologii, w tym W. Brzeska, a także studenci. Badania te opisała barwnym językiem w *Życiorysie prawdziwym Bożeny Stelmachowskiej*. Dowiadujemy się z niego, że inauguracyjny wyjazd ekipy badawczej z Torunia do Gdyni nastąpił 2.08.1948 r.<sup>34</sup> Dzięki przedwojennym kontaktom B. Stelmachowskiej uczestnicy otrzymali zakwaterowanie w Szkole Handlu Morskiego w Sopocie, zaś wyżywienie przygotowywali sami, bazując na darach UNNRY. Warunki więc, jak na czasy powojenne, były bardzo dobre. Z bazy w Sopocie badacze jeździli do następujących miejscowości na Kaszubach północnych: Hel, Swarzewo, Mechelinki, Jastarnia, Kuźnica, Wejherowo, Wierzhucino, Żarnowiec. Kilka dni poświęcono na dokumentację kultury Słowińców. Tematyka badań skoncentrowana była głównie na kulturze materialnej, ale zajmowano się także kulturą społeczną i duchową. Badania zakończono 20.08.1948 r. Poza tym studenci zbierali także eksponaty, z których następnie urządzono wystawę w Zakładzie. Z uwagi na brak środków w roku następnym W. Brzeska tylko z B. Stelmachowską wyjeżdża na badania na ziemię słowińską oraz na Kaszuby. W kolejnych latach ekipa pomorzoznawcza prowadziła

<sup>32</sup> Arch. Zgromadzenia Sióstr Pasterek w Jabłonowie Pom., b.s. W. Brzeska, *Życiorys dr Wandy Brzeskiej*, s. 2.

<sup>33</sup> Archiwum PAN Poznań, sygn. 207, Materiały Bożeny Stelmachowskiej – Materiały osób obcych, W. Brzeska *Życiorys literacki*, s. 1.

<sup>34</sup> Archiwum PAN Poznań, *Życiorys prawdziwy Bożeny Stelmachowskiej*, t. II, s. 137.

badania na Kaszubach Środkowych – bazą była Brodnica Górna. Następnie przeniosła się do Kartuz, gdzie do grona badaczy dołączyła utalentowana rzeźbiarka Otylia Szczukowska. Przy okazji kolejnych badań na Pomorzu W. Brzeska z właściwym sobie humorem pisze o takich formalnościach towarzyszących badaniom, jak zezwolenia na pobyt w terenie przygranicznym, a nawet czasowym aresztowaniu ekipy badaczy w Słupsku z powodu braku jednej osoby w wykazie osób prowadzących badania i jednej osobie dodatkowej, której nie było na liście osób przedstawionej przez kierownika wyprawy. Rezultatem wyjazdów W. Brzeskiej na Pomorze była seria artykułów. Już w 1945 r. ukazały się *Rehabilitacja Smętka*<sup>35</sup>, *Z Lęborka do Łeby*<sup>36</sup> oraz *Z wycieczki do Lęborka*<sup>37</sup>, będące efektem pierwszego po zakończeniu II wojny światowej wyjazdu na Kaszuby. W następnym roku napisała artykuł *Wśród Słowińców*<sup>38</sup>, a w 1948 r. *Baśnie i podania ludowe Pomorza Zachodniego*<sup>39</sup>. Do problematyki słowińskiej wróciła później, pisząc artykuły *Cecenowo*<sup>40</sup> i *Konie z Kluk*<sup>41</sup>.

W 1950 r. Państwowy Instytut Sztuki w Warszawie zawarł porozumienie z Zakładem Etnografii i Etnologii UMK, dotyczące przeprowadzenia badań nad sztuką ludową na Kaszubach. Celem badań było poznanie przejawów sztuki ludowej, ich udokumentowanie w formie opisowej, fotografiach i rysunkach, a także zebranie materiałów nadających się do późniejszego wykorzystania jako wzory dla produkcji przemysłowej<sup>42</sup>. Ekipa badawcza liczyła 16 osób. Jej kierownikiem była B. Stelmachowska, a zastępcą W. Brzeska. Badania rozpoczęto 1 lipca 1950 r. Objęły one powiaty: kartuski, kościerski, morski, bytowski i lęborski. Skoncentrowano się na następujących dziedzinach sztuki ludowej: budownictwo (detale architektoniczne, ozdoby), malarstwo, rzeźba, ceramika, ozdoby i ornamenty na meblach, haft, fragmenty stroju i inne. Efekty badań miały być przedstawione w formie publikacji. W dniu 21 sierpnia 1950 r. kierownik Sekcji Sztuki Ludowej PIS Tadeusz Zyglar podpisał wniosek w sprawie wydania w 1951 r. drukiem książki *Sztuka ludowa Kaszub*, będącej pracą zbiorową pod red. B. Stelmachowskiej. W listopadzie zostały przeprowadzone badania uzupełniające, a całość materiałów z badań została złożona do PIS do końca grudnia 1950 r. Niestety, z powodu braku środków finansowych i innych niewyjaśnionych przyczyn książka nie ukazała się.

<sup>35</sup> „Arkona”, 1945–1946, nr 13-14.

<sup>36</sup> „Polska Zachodnia”, 1945, nr 9.

<sup>37</sup> „Polska Zachodnia”, 1945, nr 7.

<sup>38</sup> „Polska Zachodnia”, 1946, nr 45-46.

<sup>39</sup> „Szczecin”, 1948, nr 13-14.

<sup>40</sup> „Kaszebë”, 1960, nr 16.

<sup>41</sup> „Kaszebë”, 1960, nr 16.

<sup>42</sup> Muzeum Etnograficzne w Krakowie, Archiwum PIS, sygn. II/2497.

Po śmierci B. Stelmachowskiej (21.11.1956 r.) W. Brzeska została ponownie z dniem 1 lipca 1957 r. zaangażowana na stanowisko starszego asystenta w Katedrze Etnografii UMK. Zaś w latach 1957–1958 z upoważnienia Rady Wydziału Humanistycznego i Zarządu Towarzystwa Naukowego w Toruniu zajęła się porządkowaniem spuścizny naukowej zmarłej, a zwłaszcza przygotowaniem do druku kolejnych tomów „Biblioteki Słupskiej”, dotyczących etnografii Słowińców i Ziemi Zachodnich. Po wykonaniu tego zadania i przekazaniu spuścizny B. Stelmachowskiej do Archiwum PAN w Poznaniu w dn. 30.08.1958 r. złożyła pismo do rektora UMK, w którym zrezygnowała – tym razem sama – z pracy na UMK. Prawdopodobnie było to efektem depresji wywołanej śmiercią B. Stelmachowskiej, z którą była związana przez ponad trzydzieści lat. Przez następny rok szkolny, po zdaniu odpowiednich egzaminów, pracowała jako nauczycielka religii w szkole w Bydgoszczy.

W 1959 r. W. Brzeska powróciła do pracy naukowej i opublikowała w „Etnografii Polskiej” artykuł na temat kultury ludowej ziem zachodnich, w którym sprecyzowała własne stanowisko w kwestii etnografii tzw. ziem zachodnich i północnych. Zaś w czerwcu 1959 r. wyjechała do Kartuz, gdzie w Muzeum Kaszubskim zajmowała się przygotowaniem scenariusza wystawy i dokumentacją zbiorów etnograficznych. Po ukończeniu tego zadania przeprowadziła się do Kwidzyna i podjęła pracę w tamtejszym muzeum jako pracownik naukowo-oświatowy. Alfons Lemański, założyciel i wieloletni kierownik muzeum w Kwidzynie, napisał we wspomnieniach, że „Muzeum w Kwidzynie odniosło wielorakie korzyści z pracy dr Wandy Brzeskiej, jako że była szczegółowo obeznana z problemami kultury ludowej Pomorza. Co robiła w godzinach urzędowych? Przeprowadzała deskrypcję eksponatów etnograficznych i rzemiosła artystycznego, wpisując je do odpowiednich ksiąg inwentarzowych. Kierowała personelem muzealnym przy każdorazowych zmianach wystaw oświatowych czy artystycznych, wygłaszała pogadanki muzealne dla młodzieży i nauczycielstwa. Dr Brzeska przysłużyła się szczególnie tym, że obsługiwała, jako znakomity przewodnik, wycieczki zagraniczne, udzielając wyczerpujących informacji krajoznawczych w języku niemieckim i francuskim”<sup>43</sup>. Ze wspomnień A. Lemańskiego dowiadujemy się także dużo o W. Brzeskiej jako człowieku. I tak podczas pobytu w Kwidzynie „Ubrana było na czarno, w długiej sukni, w stylu dziewiętnastowiecznym, co dodawało jej powagi i pasowało do starożytnych murów zamkowych. O godzinie 6 uczestniczyła we Mszy Świętej i codziennie przystępowała do Komunii Świętej”<sup>44</sup>. Po mszy, wychodząc z kościoła, interesowała się ludźmi ułonnymi, schorowanymi, udzielając im pomocy w miarę swoich możliwości lub organizując dla nich ratunek.

<sup>43</sup> Archiwum Zgromadzenia Sióstr..., A. Lemański *Zapisała się trwale w pamięci.../ Doktor Wanda Brzeska wśród nas/*, s. 8.

<sup>44</sup> Tamże, s. 8.

Mieszkała w pokoiku na zamku, obok muzeum. Codziennie wieczorem znowu uczestniczyła w nabożeństwie w przylegającej do zamku gotyckiej katedrze. Pozostały czas wolny poświęcała na opracowanie życiorysu B. Stelmachowskiej, porządkowanie i uzupełnianie jej spuścizny. Odżywała się bardzo skromnie – podstawą żywienia była dieta jarska. Niestety – jak pisze A. Lemański – rujnowała sobie zdrowie, paląc 20 papierosów dziennie i zażywając dużo tabletek od bólu głowy. W rezultacie w początkach stycznia 1962 r. ciężko zachorowała i na trzy miesiące trafiła do szpitala. W międzyczasie Oddział Literatów Polskich w Bydgoszczy po zorientowaniu się w jej sytuacji zdrowotnej i życiowej wystąpił z wnioskiem do premiera rządu z wnioskiem o przyznanie renty dla zasłużonych<sup>45</sup>. Sprawa znalazła pomyślny finał i decyzją podpisaną przez Józefa Cyrankiewicza dniem 1 listopada 1962 r. otrzymała rentę specjalną – niezależnie od dochodów otrzymywanych z twórczości literackiej<sup>46</sup>. W listopadzie pożegnała się z życzliwym jej kierownikiem i pracownikami muzeum w Kwidzynie. Otrzymała także podziękowanie od dyrektora Muzeum Pomorskiego w Gdańsku, Jana Chranickiego, któremu Muzeum w Kwidzynie podlegało. Napisał on: „Dziękując Pani Doktor za cenną, fachową współpracę, która dzięki pracowitości, ofiarności i pełnemu młodzieńczego entuzjazmu zainteresowaniu wszystkimi problemami kwidzyńskiego muzeum była wzorem dla innych, Dyrekcja Muzeum pragnie złożyć Pani Doktor szczerze gratulacje okazji uzyskania tak zaszczytnego zabezpieczenia emerytalnego i życzyć wielu lat zdrowia, szczęścia i spokojnego odpoczynku po ciężkiej pracy służbie społecznej.

Specjalnie miłym jest dla nas stwierdzenie, że Pani Doktor chce utrzymywać kontakty z Muzeum w Kwidzynie i w dalszym ciągu służyć w razie potrzeby swą cenną radą i pomocą – za co serdecznie dziękujemy”<sup>47</sup>. Tak więc na koniec działalności zawodowej spotkało ją miłe zakończenie i rozwiązanie problemów finansowych w postaci renty specjalnej. Chcąc zrozumieć niezwykłą osobowość W. Brzeskiej, nie można pominąć etapu jej życia po przejściu na rentę.

Po zakończeniu pracy zawodowej wróciła do Torunia, a od października 1964 br., mając 71 lat, podjęła studia w Instytucie Wyższej Kultury Religijnej w Lublinie w charakterze słuchaczki nadzwyczajnej. Studiowała i zdawała egzaminy z filozofii, psychologii teologii dogmatycznej, teologii moralnej, Pisma Św. Nie napisała tylko pracy końcowej z powodu złego stanu zdrowia. Po ukończeniu studiów polecona przez swoje przyjaciółki Wandę Szuman i Kazimierę Bieńkowską dnia 6.01.1969 r. na zaproszenie przełożonej Lucyny Łakomcówny przybyła do Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Pasterek w Jabłonowie Pomorskim. Z uwagi

---

<sup>45</sup> Tamże, s. 10.

<sup>46</sup> Archiwum Zgromadzenia Sióstr..., Materiały W. Brzeskiej, Pismo nr GC-6/203/62 z dn. 31.10.1962 r.

<sup>47</sup> Tamże, Pismo nr W/V/1/6/37/62 z dn. 21.11.1962 r.

na wiek mogła być przyjęta jedynie do grupy sióstr pomocnic, co nastąpiło 19 czerwca 1971 r. Zgromadzenie doceniło i wykorzystało kwalifikacje W. Brzeskiej. Pomagała siostronom opracowywać katechezy, uczyła języka niemieckiego i francuskiego. Najważniejszym jej osiągnięciem z tego czasu było napisanie dwutomowej biografii założycielki zgromadzenia Sł. Bożej Matki Marii Karłowskiej. Biografia zatytułowana *Eiserne Mutti* została napisana w języku niemieckim<sup>48</sup>. Napisała także inne prace religijne, jak *Józef, cieśla, Piastun Boga. Szkic wizerunku*, a także *Brat Roman i jego pragnienie kapłaństwa*. Ponadto jest autorką różnych rozważań na tematy religijne oraz dziennika duchowego<sup>49</sup>.

W czasie pobytu w Zgromadzeniu Sióstr Pasterek na zlecenie Gdańskiego Towarzystwa Naukowego opracowywała także biografie wybitnych gdańskich lekarzy społeczników. Zmarła 10 marca 1978 r. i została pochowana w Jabłonowie Pomorskim.

W. Brzeska była humanistą, osobą o wielostronnych zainteresowaniach. Pracę literacką łączyła z pracą naukową na polu etnografii. Przez wiele lat uczestniczyła w badaniach etnograficznych prowadzonych na Pomorzu i Kaszubach. Napisała szereg artykułów poświęconych problematyce kaszubskiej i słowińskiej. Jej zasługą było też przygotowanie do wydania prac B. Stelmachowskiej poświęconych kulturze Słowińców. Jednym z najważniejszych dokonań W. Brzeskiej w dziedzinie etnografii było napisanie *Życiorysu prawdziwego Bożeny Stelmachowskiej*. Ta niepublikowana dotąd praca jest ważnym wkładem w poznanie dziejów etnografii polskiej i pomorskiej.

### Bibliografia

- Brzeska W., *Sprawa gminy Ceynowy*, Lwów 1938
- Drybowski J.T., *Wieczory czwartkowe w Pałacu Działyńskich*, „Kronika Miasta Poznania”, 1938, nr 1
- Karwicka T., *Brzeska Wanda*, [w:] *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 1, Gdańsk 1992, s. 171-172
- Kukier R., *Pożegnanie Wandy Brzeskiej*, „Pomerania”, 1978, nr 8, s. 62-63

<sup>48</sup> Biografia niepublikowana, jej maszynopis i maszynopisy pozostałych prac W. Brzeskiej napisane w Jabłonowie znajdują się w archiwum Zgromadzenia Sióstr Pasterek w Jabłonowie Pomorskim.

<sup>49</sup> Informację o dzienniku uzyskałam od siostry Gaudiosy Dobrskiej, zawiadującej archiwum klasztornym.



- Kukier R., *Wanda Brzeska (1893–1978)*, „Lud”, 1979, s. 428-430
- Lemański A., *Muzeum kwidzyńskie*, „Zeszyty Kwidzyńskie”, 2001, nr 4, s. 79-102
- Pawlak E., *Życie literackie Poznania w latach 1917–1939*, Poznań 1971
- Puzdrowski E., *Pokora pięknego życia*, „Pomerania”, 1976, nr 1, s. 22
- Szabel J., *Brzeska Wanda*, [w:] *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Warszawa – Poznań 1983, s. 83

### **Źródła archiwalne**

- Archiwum Zgromadzenia Sióstr Pasterek w Jabłonowie Pomorskim
- Archiwum PAN w Poznaniu, Spuścizna Bożeny Stelmachowskiej
- Archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie, Zbiory Państwowego Instytutu Sztuki